PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, czwartek 24 sierpnia 1922. Nr. 227.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 930·—, kwart. 2790 —M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050·—, „ 3150·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150·—, „ 3450·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 1600·—, „ 4800·—.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe

Hasła wyborcze.

Kraków, 23 sierpnia.

(Th.) Kampania wyborcza jeszcze się nie zaczęła, ale gorączka wyborcza już kipi i wre na całej linii. Rzecz jasna, że i sztucznie podniecają tę gorączkę, która nie mało groźnie się przedstawia dla dosyć jeszcze wątłego, nie mocno zeszytego organizmu państwowego.

Pierwsza, która odrazu uderzyła na alarm i zaryczała na najwyższą nutę, była, naturalnie, endecya. Ona to wysłała pierwszego do boju swojego najzawziętszego apostoła nienawiści, ks. Lutosławskiego, ona to pierwsza wysuwa swoje hasła nie za kimś lub czemś, tylko przeciw wszystkim i wszystkiemu, co ma odwagę sprzeciwić się jej rozkazom. Ona też pierwsza zwarła swoje szeregi, wciągając wszystkie grupy, będące dotychczas tylko jej ogonami, w orbitę swojego absolutnego panowania. Hasła wyborcze tej grupy są, z natury rzeczy, tylko negatywne. Ale i z żadnej innej strony nie słyszy się na razie żadnego pozytywnego słowa, żadnego postulatu, któreby skierowane było z całą świadomością i z całem głębokiem poczuciem odpowiedzialności ku skonsolidowaniu sił państwowych, ku załagodzeniu wybujałych przeciwności, i ku doprowadzeniu państwa do prawdziwego i praworządnego ludowładztwa. Na razie, w pierwszem ferworze miotają tylko stronnictwa na siebie wzajemnie najohydniejsze obelgi, obwiniając się wzajemnie o podkopywanie bytu państwa.

Nie chcemy, oczywista, dorzucić i naszego głosu do tej ohydnej kakofonii, która chyba ani wewnątrz ani zewnątrz państwa nie wywoła zbyt miłego wrażenia. Myśmy raczej chcieli w sposób zupełnie spokojny, sine ira et studio, wypowiedzieć nasze hasło wyborcze, które właściwie powinnoby być hasłem wszystkich stronnictw, bez różnicy przekonań politycznych. To przekonanie polityczne bowiem musi w państwie praworządnem i demokratycznem, jakiem Polska być powinna już choćby dla uratowania swojego państwowego bytu, być wspólnem wszystkim partyom, musi być nie hasłem, a pełnem wyznaniem wiary każdego obywatela.

Nie wchodząc w szczegóły, wypowiadamy tylko jedno słowo, które musi być zasadniczą przesłanką wszelkich koncepcyi politycznych: **Konstytucya**.

Mamy uchwaloną konstytucyę, ale nie mamy jej w życiu, i to, tylko to, jest naszem nieszczęściem. Nie jest nasza marcowa konstytucya z pewnością najwyższym ideałem demokratycznej ustawy zasadniczej. Już się o to różni Lutosławscy i Dubanowicze postarali, ażeby ją tu i ówdzie oszpecić. Ale ona głosi kilka zasad, które mogą być dla całości państwa zbawienne, o ile będą istotnie zrealizowane.

Konstytucya mówi o zupełnej równości wszystkich obywateli wobec prawa, to znaczy, że głosi zasadę, na Zachodzie oddawna przyjętą i przeprowadzoną, o równouprawnieniu obywateli, bez względu na wyznanie lub narodowość.

Stwierdzamy, że w Polsce niema tego równouprawnienia. Niema go nawet na papierze. Ograniczenia prawne wobec Żydów z czasów caratu pozostały i pozostają nadal w mocy. Ks. Lutosławski miał smutną odwagę, przeciwstawić się nawet pierwszemu czytaniu projektu ustawy, znoszącej te ograniczenia. A kiedy się spostrzegli jego towarzysze polity czni, że niedopuszczenie nawet do czysto formalnego pierwszego czytania jest zbyt jaskrawem naruszeniem konstytucyi i wywoła, na świecie poprostu nieznośnie wrażenie, dopuścili nareszcie do niego, ale w komisyi konstytucyjnej, której ów projekt został przydzielony, niewiadomo z jakiej racyi, został pogrzebany. Ten Sejm chyba już go nie wygrzebie.

To znaczy: My Żydzi idziemy do wyborów nie jako równouprawnieni obywatele.

Niech mi nikt nie powie, że tu idzie o ograniczenia nie zbyt esencyonalne. Tu nie o treść idzie, lecz o samą formę. Niema równouprawnienia. To samo jest wystarczającą krzywdą, że niema dosyć sił, ażeby o jej usunięcie walczyć. Niema dzisiaj drugiego nowoczesnego państwa, za wyjątkiem może „budzących się Węgier", rozwijających się — wstecz, w któremby zasada równouprawnienia była tak przedziurawiona, jak u nas.

Wszystko, co nas trapi, płynie z tego mętnego źródła. Jeżeli w Katowicach motłoch inteligentny i nieinteligentny, graduowany i niegraduowany, wyrywa Żydom brodę, katuje ich i obrabowuje, dopuszczając się zbrodni o potwornej obrzydliwości, to dzieje się to tylko dlatego, że ten motłoch czuje lub wie, że ma przed sobą nierównego wobec prawa obywatela.

Ale konstytucya idzie o krok dalej. Ona gwarantuje zupełnie wyraźnie i niedwuznacznie mniejszościom narodowym pełny rozwój ich narodowej kultury. Tak mówi litera prawa zasadniczego, to wynika z jego ducha, ale życie daje tylko ograniczenia. Konstytucya, która w pewnych swoich oddziałach jest zbudowana na zasadach, przyjętych w traktatach międzynarodowych, zaaprobowanych zresztą przez Sejm suwerenny, przyrzeka uroczyście spełnienie i urzeczywistnienie tych zasad. Ale praktyka administracyjna o tem wszystkiem nie wie.

A niestety praktyka administracyjna jest głuchą i ślepą na postanowienia ustawy zasadniczej. Rząd centralny sam nie liczy się widocznie z temi postanowieniami, jeżeli one mu są niewygodne, lub nasuwają pewne trudności. Gdy rząd projektuje pewną autonomię dla Wschodniej Małopolski, to jeszcze wciąż myśli kategoryami przedwojennemi i ustala tam tylko dwie narodowości, polską i ukraińską, zapominając o trzeciej, która tam mieszka, o żydowskiej. A rząd przecież chyba w pierwszych 4 latach istnienia państwa polskiego miał już dosyć dowodów, że Żydzi się poczuwają do odrębnej narodowości i że żadne szykany administracyjne ich nie skłonią do falszowania swojej — metryki. Wyłażą tedy stare sztuczki rządzenia, polegające poprostu na tem, że się przymykało oczy, ażeby nie widzieć rzeczy niewygodnych.

Niewygodnych? Właściwie — dlaczegóż to te rzeczy miałyby być niewygodnemi? Chyba tylko dlatego, że do pewnej mentalności trudno się przyzwyczaić na stare lata do pojęć, których się nie miało w młodości. Albo chyba dlatego, że nienawiść lub przynajmniej wrodzona nieżyczliwość nie dopuszcza, ażeby Żydom przyznać prawa, które się już musi innym przyznawać.

Wiadomo jednak, że przy tworzeniu konstytucyi uznało się narodowość żydowską i z nią się liczono. Świadczy o tom choćby cały szereg pewnych niejasności, umyślnie przez Lutosławszczyznę wtłoczonych, ażeby módz w praktyce z nich tu i ówdzie coś obskubać. Niby chciało się przynajmniej pozostawić furtkę dla — złej woli. Teraz jednak przy pierwszej próbie zaczyna się skubanie samej zasady.

Konstytucya postanawia, a rządy nie wypełniają, konstytucya gwarantuje, a praktyka codziennie odmawia.

Trzeba więc o konstytucyę walczyć. Nie tylko o konstytucyę pisaną, ale o faktycznie zrealizowaną.

O realizacyę konstytucyi będziemy walczyć. Oto nasze zasadnicze hasło wyborcze.

Czy jest jakieś polityczne stronnictwo, któreby tego hasła nie uznawało?

Mówimy wyraźnie: Wobec Żydów niema stronnictwa, któreby to hasło uznało. Dlatego będziemy i w tej kampanii wyborczej, w drugiej z rzędu we wolnem państwie polskiem, znowu osamotnieni, izolowani, bez pomocy z niczyjej strony, bez oparcia, tylko na własną skazani siłę. I tą własną siłą, która małą nie będzie wobec zjednoczonego frontu żydowskiego, wywalczymy sobie to, co na piśmie już sobie wywalczyliśmy — konstytucyę.

Dalsze narady stronnictw bloku wyborczego mniejszości narodowych.

Warszawa. (M) W dniu dzisiejszym odbywały się w dalszym ciągu narady stronnictw żydowskich, wschodzących w skład bloku wyborczego mniejszości narodowych. Osiągnięto porozumienie w szeregu spraw organizacyjnych. Dalsze obrady odroczono do jutra.

Do bloku wyborczego zgłosił ostatecznie akces Centralny Związek kupców żydowskich dla którego postanowiono przeznaczyć jeden mandat do Sejmu i jeden do Senatu.

Obrady komitetu wykonawczego

Warszawa. (M) Komitet wykonawczy, wyłoniony przez blok mniejszości odbył 2 posiedzenia, na których omawiano sprawy organizacyjne i wyłoniono odpowiednie komisye.

Jeszcze o pierwszym posiedzeniu.

Warszawa. (M.) Jak się dowiaduję, na pierwszem posiedzeniu, na którem utworzono blok wyborczy mniejszości narodowych przedstawiciele Ukraińców oświadczyli, że nie reprezentują Galicyi Wschodniej i że o przyłączeniu Ukraińców Galicyi Wschodniej do bloku nie może być mowy. Przedstawiciele socyalistów niemieckich i żydowskich (Poale-Syon prawica) oświadczyli, że wstrzymują się od podpisania wspólnej deklaracyi, gdyż przybyli w celach informacyjnych, aczkolwiek uznają potrzebę utworzenia bloku.

Próby rozwiązania problemu reparacyjnego.

Paryż. (AW) Jak się korespondent „Timesa“ dowiaduje wysuwane są w Berlinie rozmaite plany rozwiązania. Według jednego z nich nie otrzymają Niemcy moratoryum, ale za to Belgia jest gotowa przyjąć wystawione przez Niemcy weksle z terminem 6-cio miesięcznym, na „Drezdnerbank“, „Deutschbank“, „Darmstädterbank“ i „Diskontogeselschaft“. Jest jednak wątpliwem, czy wymienione banki zgodzą się. Inny projekt przewiduje przeniesienie całej rezerwy złota będącego własnością państwa do obsadzonego obszaru, co ma służyć jako zastaw. Wysuwa się również możliwość pewnego rodzaju kontroli kopalń i lasów, którą Francya proponowała na konferencyi londyńskiej, o ile nie zmieni się planu Poincarego do tego stopnia, ażeby go Niemcy mogły przyjąć. Wymienione projekty są najwięcej omawiane, z innych można podnieść rozłożenie długu niemieckiego na cały szereg rat, o spłatach rocznych w wysokości dwóch miliardów lub też ujęcie całej sumy w 100 albo w 110 miliardów płatnych dopiero po 30 latach.

Dążenie do porozumienia.

Berlin. (AW) Panuje tutaj przekonanie, że obie strony rokujące będą dokładały starań, aby doprowadzić do porozumienia przy należnem uwzględnieniu jednak żądanych przez Francyę zastawów.

Berlin. (AW) Rokowania komisyi z rządem niemieckim mają na celu stwierdzenie jakich gwarancyi będą mogli Niemcy dać za żądane moratoryum. Komisya rozróżnia tutaj gwarancye ustalone przez komitet gwarancyjny na podstawie układu Bradburyego za moratoryum masowe, i gwarancye, które Niemcy mogą dać za nowo żądane moratoryum. Przytem kładziono nacisk, że głównie rozchodzi się o te ostatnie. Tutejsze koła polityczne odnoszą się z zaufaniem do obu delegatów komisyi, którzy uchodzą również za mężów zaufane szkody.

Szczegółowa dyskusya.

Eilwese. PAT. Właściwe narady z delegacyą Komisyi odszkodowawczej rozpoczęły się pod przewodnictwem kanclerza Wirtha we wtorek popołudniu w gmachu ministerstwa finansów Rzeszy. Rokowania szczegółowe, które odbywać się będą w gmachu ministerstwa finansów prowadzić będzie minister finansów Rzeszy Hermes. W rokowaniach tych wezmą udział prócz kanclerza, sekretarz stanu Simon (urząd spraw zagranicznych), Müller (ministerstwo odbudowy), i sekretarz stanu Bergman, tudzież poseł niemiecki w Paryżu Meyer.

Eilwese. PAT. Po wczorajszej konferencyi przygotowawczej z delegatami Komisyi reparacyjnej w Berlinie odbyła się dzisiaj popołudniu w ministeryum finansów Rzeszy druga konferencya. Za linię wytyczną stanowiska niemieckiego służy oświadczenie ministra finansów Rzeszy, który wyraził się, że Niemcy nie zejdą z drogi konsekwentnej polityki wykonania traktatu, jednak pomimo najlepszej woli nie mogą wobec katastrofalnego spadku marki niemieckiej dokonywać wypłat w gotówce. Wskutek tego we wypłatach tych musi nastąpić przerwa. Minister finansów Rzeszy nie pozostawił też wątpliwości, że sprawa zastawu lasów rządowych na lewym brzegu Renu i kopalń rządowych w zagłębiu Ruhry nie może być dyskutowana.

Nowe oświadczenie Poincare'go.

Paryż. (AW) Jak już donosiliśmy wygłosił Poincare dwie polityczne mowy w Bar le Duc. Jedna z nich była zwykłą patryotyczną mową, wypowiedzianą z okazyi poświęcenia pomnika ku czci poległych, druga natomiast była mową ściśle polityczną. Na wstępie wypowiedział Poincare kilka uwag na temat problemu reparacyjnego, w którego rozwiązaniu napotyka Francya nietylko na złą wolę, ale także na nadzwyczajne trudności. Już w czasie wojny, mówił Poincare, nie było możliwem dojść do jakiegoś porozumienia między sprzymierzonymi, jedynie poczucie wspólnego niebezpieczeństwa pozwoliło rozwiązać cały szereg kwestyi spornych. Po zawieszeniu broni jednak zniknął niestety zmysł politycznej solidarności.

W dalszym ciągu zbijał Poincare zarzut jakoby Francya miała imperyalistyczne dążności. Francya żąda jedynie wykonania układów, od których zawisło jej uzdrowienie. Poincare podnosił dalej, że ilekroć Francya żądała wspólnych środków przymusowych, by je zastosować w stosunku do Niemiec, natrafiało to zawsze na sprzeciwy ze strony Anglii, która była za oszczędzeniem Niemiec.

Następnie udowadniał Poincare, że Niemcy rozmyślnie obniżają wartość swojej waluty i zaznaczył, iż Francya z 48 miliardów swoich długów uiściła już 45 miliardów, Niemcy natomiast z ogólnej sumy zobowiązań zapłaciły dopiero 33 miliardy. Poincare wziął również za złe Anglii, że ta bez pytania się Francyi natychmiast uznała konieczność moratoryum, skoro tylko Niemcy o niem wspomnieli, a równocześnie zaskoczyła Anglia Francyę swoją notą o francuskich długach. W końcu podniósł Poincare, jesteśmy gotowi pomódz innym państwom w ich odbudowie, gdyż wiemy, iż świat się nie skończy za naszemi granicami. Życzymy sobie pozostać sprzymierzeńcami naszych sprzymierzeńców i przyjaciółmi naszych przyjaciół, nie pragniemy niczego goręcej jak nawiązać z powrotem przyjazne stosunki z naszemi dawniejszemi nieprzyjaciółmi, ale chcemy mieć wynagrodzone poniesione szkody.

Sprawa długów wojennych i moratoryum.

PAT. podaje następujące ustępy z mowy Poincarego: Przechodząc do omówienia sprawy długów międzysojuszniczych, Poincare zaznaczył, iż nie może być mowy o jakimkolwiek porównywaniu długów wojennych Niemiec z długami międzysojuszniczemi. Pomieszanie tych dwóch spraw byłoby krzywdzącą niesprawiedliwością. Gdyby Anglia domagała się natychmiastowego zwrotu długów, zaciągniętych przez Francyę zrzekając się na razie odszkodowań niemieckich zmusiłoby to nas zwrócić się z odpowiednim żądaniem do naszych dłużników włoskich, rumuńskich i serbskich. Nie pragnęlibyśmy, aby sprawa przyjęła tego rodzaju obrót. Nie chcemy w chwili obecnej żądać od naszych sprzymierzeńców spłaty długów zaciągniętych we Francyi. Pragniemy przedewszystkiem, aby Niemcy uregulowały swoje długi. — Zanim to się nie stanie, zanim Niemcy nie spełnią swych zobowiązań, nie możemy spłacić długów angielskich, nie chcąc wprowadzać w kłopotliwe położenie naszych sojuszników. Byłoby rzeczą wskazaną, aby kwestya długów międzysojuszniczych była w najbliższym czasie uregulowaną na nowej konferencyi.

Warunkiem zasadniczym zwołania tej konferencyi jest, aby zaniechano mięszania sprawy długu niemieckiego z długami państw, które w czasie wojny wspólne poniosły ofiary.

Nota Balfoura uniemożliwiła omówienie sprawy długów na konferencyi londyńskiej. Niereagowanie rządu Rzeszy na żądanie zastosowania reform finansowych nie pozwoliło na rozpatrzenie sprawy zaciągnięcia przez Niemcy pożyczki międzynarodowej. Nie pozostało nic innego, jak odmówić udzielenia Niemcom moratoryum nie zagwarantowanego w sposób należyty. Taką była teza francuska, do której, jak wiadomo, Anglia nie przyłączyła się. Cokolwiek mogłoby się w przyszłości wydarzyć, od tego stanowiska nie odstąpimy.

Zresztą co się tyczy gwarancyi, to gdybyśmy nawet zostali spowodowani do tego, aby działać na własną rękę, to nawet po pozyskaniu gwarancyi nie korzystalibyśmy z nich sami jedynie i utrzymywalibyśmy je w interesie wszystkich sprzymierzeńców i to aż do chwili wywiązania się Niemiec z przyjętych zobowiązań.

Zaufanie dla polityki Poincare'go.

Paryż. PAT. Na obszarze całej Francyi otwarte zostały nowe sesye rad generalnych. Po mowach inauguracyjnych nowo-wybranych przewodniczących rad generalnych wszędzie przyjęły jednogłośną rezolucyę, wyrażającą uznanie dla polityki Poincarego.

Pessymizm w Berlinie.

Eilwese. PAT. Mowa Poincarego w Bar le Duc uważaną jest przez prasę niemiecką po części jako wypowiedzenie walki L. George'owi, po części zaś jako nowe zaatakowanie Niemiec. Prasa prawicowa domaga się od rządu zajęcia energicznego stanowiska wobec gróźb ze strony Francyi i niemożności pogodzenia ich z traktatem wersalskim. „Tägliche Rundschau“ dowodzi, że Poincare zdaje się chcieć w razie niepożądanego rezultatu konferencyi berlińskiej na wszelki sposób ewentualnie kosztem zupełnego zerwania z Anglią uzyskać całkowitą swobodę działania przeciwko Niemcom. „Allg. Zeitung“ nie widzi widoków dla pokoju i porozumienia, o ile także rokowania w Berlinie miałyby być prowadzone w podobnym duchu, jak to było dotychczas ze strony Francyi.

Wrażenie w Londynie.

Berlin. PAT. „Daily Chronicle“ publikuje sprawozdanie o mowie Poincarego w Bar le Duc, p. t. „Poincare obwinia Wielką Brytanię“. Specyalny korespondent „Daily Chronicle“ pisze, że francuski prezydent ministrów rozpoczął oratorską ofenzywę przeciwko Anglii i jej rządowi.

Delegat Polski na konfer. państw „małej ententy“.

Warszawa. (M.) Dziś wyznaczony został delegat Polski na konferencyę państw Małej Ententy, która zbiera się 25 bm. w Pradze. Delegatem mianowany został wbrew przewidywaniom poseł polski w Pradze, p. Erazm Piltz.

Konferencye u prem. Nowaka.

Warszawa. (M) Prezydent Nowak przyjął dzisiaj ministra spraw zagranicznych Narutowicza, a następnie byłego ministra Skirmunta. Obie audyencye są w związku z zapowiedzianemi od dłuższego czasu zmianami na placówkach politycznych. Prez. Nowak przyjął jeszcze delegacyę kolejarzy, inwalidów i ludności ukraińskiej m. Lwowa. (Przegląd Wieczorny).

Prem. Nowak i min. Narutowicz u Naczelnika Państwa.

Warszawa. (M.) Wczoraj przed posiedzeniem rady ministrów Naczelnik Państwa przyjął ministra spraw zagranicznych p. Narutowicza, a następnie prezydenta Nowaka. Obie audyencye dotyczyły sprawy obrad Ligi Narodów i udziału naszych przedstawicieli oraz nominacyi nowych ministrów.

N. Państwa wyjedzie 6. września do Bukaresztu.

Warszawa. (A. W.) „Rzeczpospolita“ donosi, że Naczelnik Państwa wyjeżdża do Bukaresztu d. 6 września.

Nacz. Państwa na G. Śląsku.

Katowice. PAT. W sobotę, dnia 26 bm. przybywa na Śląsk Naczelnik Państwa. W ciągu soboty i w niedzielę zatrzyma się Pan Naczelnik Państwa w Katowicach i okolicy.

Katowice -- kraina Korfantego.

Krwawe ekscesy antyżydowskie na G. Śląsku. — Zorganizowana akcya szumowin. — Policya na ogół bierna. — Apel do rządu. — Zeznania niektórych ofiar.

Kraków, 23 sierpnia.

W smutnej i strasznej zarazem sprawie musimy dzisiaj głos zabrać i zwrócić się z głośnym apelem do rządu Rzeczypospolitej, aby bezzwłocznie stanął na straży praworządności w naszem państwie i w imię honoru Rzeczypospolitej kres położył robocie rozkiełznanych band, które od kilku dni bezkarnie wiodą swój zbrodniczy proceder w Katowicach i okolicy.

Opisy zajść i katuszy, którym poddana jest ludność żydowska przejmują grozą.

Zajścia mają charakter krwawy, bestyalski, a co najważniejsza zorganizowany, bo równocześnie wybuchły w kilku punktach miasta, na dworcu, w pociągach, na Milchstrasse, Holtaystrasse, Querstrasse.

Zajścia mają nadto charakter rabunkowy, co wskazuje na to, że zmobilizowano do akcyi głównie szumowiny, jakkolwiek niestety stwierdzono także udział robotników, a przedewszystkiem kolejarzy, zapewne elementy z pośród nich najgorsze.

W redakcyi naszej podano nam szczegóły wypadków, które skończyć się miały śmiercią maltretowanych ofiar.

Tylko w poczuciu odpowiedzialności, jaka na nas ciąży nie chcemy tych szczegółów podawać do publicznej wiadomości, jak długo nie stwierdzimy — co oby nie nastąpiło — prawdy tych pogłosek ponad wszelką wątpliwość.

Pod pióro cisną się słowa, pełne rozgoryczenia, słowa bólu; chcemy nad niemi zapanować bo mimo tylu gorzkich prób przeszłości nie możemy uwierzyć, aby rząd nie przystąpił do natychmiastowego stłumienia trypolitańskich stosunków, jakie zapanowały na Górnym Śląsku.

Chcemy ból nasz podporządkować chwilowo wierze w zwycięstwo praworządności w państwie, ale — ofiary krzyczą, bo cierpią.

Trudno żądać od stratowanego starca, od człowieka oczu bestyalsko pozbawionego, aby nie wołał, aby nie dawał przystępu uczuciom bezkresnej krzywdy.

Zwracamy się do gen. Szeptyckiego, do ministra spraw wewnętrznych i pana Premiera, by — nie załatwiali sprawy dyplomatycznem: zrobimy, co możemy, ale by spełnili swą obywatelską i polityczną powinność.

W imieniu dziesiątek ofiar żydowskich pobitych, okaleczonych fizycznie, w imieniu setek podeptanych moralnie i w imieniu tych tysięcy, którzy ze zgrozą spoglądają na bezkarny na razie rozbój panoszący się w najmłodszej dzielnicy polskiej — oskarżamy zbrodniczych inspiratorów tej zorganizowanej hańby i tych niezliczonych najmitów, którym najniższe instynkty pomogły do posłuszeństwa wobec inspiratorów.

Jeśli rząd zechce, to ukarze zbrodniarzy i stłumi zbrodnię; natychmiastowe śledztwo przez organy rządu centralnego na miejscu są niezbędne, a przedewszystkiem konieczną jest natychmiastowa ochrona życia i mienia.

Czekamy z godziny na godzinę.

Początek ekscesów.

Katowice, 22. 8. Wczoraj wieczorem koło godziny 6 rozpoczęły się rozboje band złożonych z niedorostków, ale i starszych, którzy równocześnie w kilku punktach miasta na Hollaystrasse, Milchstr., Quergasse, na dworcu i koło niego, na peronie rzucali się na Żydów, bili, kaleczyli, wyrywali brody i rabowali. Chwilowo mogłem stwierdzić nazwiska Weinfelda z Oświęcimia, Izraela Wilka, Nagoszinera. Pobitych jest dziesiątki. Sklep Wilka zrabowano doszczętnie, niejakiego Nagoszinera, zamieszkałego od wielu lat w Katowicach pokaleczono strasznie. Na dworcu kolejowym napady na Żydów trwają bezustannie; biją też Żydów w wagonach. W ekscesach biorą udział szumowiny, ale i robotnicy; kolejarze z cynizmem pomagają, a policya poza nielicznymi wyjątkami passywna a czasem z uśmiechem przypatruje się zajściom.

Interwencya posła Thona.

Natychmiast po otrzymaniu w redakcyi naszej telefonicznych i ustnych wiadomości o ekscesach antyżydowskich poseł Thon zwrócił się telegraficznie do odnośnych czynników z żądaniem natychmiastowej interwencyi.

Zeznania niektórych ofiar.

Dnia 22 sierpnia 1922 zgłosili się w redakcyi naszej pp. Ch. M. K. z Krakowa i p. S. W. z Krakowa i podali protokolarnie, co następuje:

Dnia 21. sierpnia o godz. 6 wiecz. rozpoczęło się na dworcu kolejowym w Katowicach straszne bicie Żydów. Przybyliśmy na dworzec o godz. pół do drugiej po północy pociągiem z Łodzi. Gdyśmy tylko wysiedli otoczyła nas oraz wszystkich podróżnych żydowskich, którzy przybyli tym pociągiem, policya katowicka, szukając u nas srebra i złota. Po przeprowadzeniu rewizyi policya odstawiła wszystkich do poczekalni kolejowej. Żaden z podróżnych nie mógł wyjść na miasto, gdyż dworzec obiegały liczne bandy rozbojowców, którzy każdego napotkanego Żyda obili do krwi. I tak obito do krwi niejakiego M Welcmana zamieszkałego w Kutnie przy ul. Królewskiej 51, zdemobilizowanego żołnierza armii polskiej, który 3 lata służył w wojsku polskiem. Ograbiono go doszczętnie, zabierając części garderoby oraz 25.000 Mkp.

W poczekalni trzymano nas do godz. 6 rano, przyczem tłum rozbójników kilkakrotnie wpadał do poczekalni, okładając kijami znajdujących się tam podróżnych. Następnie wpadły do poczekalni nieznane indywidua, wśród których zauważyliśmy osoby z wyglądu należące do stanu inteligencyi. Wypędziły nas z poczekalni przy zupełnie biernym zachowaniu się policyi. Wśród zebranych powstała panika a na wychodzących napadano ze wszystkich stron. Dostaliśmy się do pociągu odchodzącego z Katowic około godz. 6 do Sosnowca obici.

———oo———

Protokół, spisany z p. O. D., emeryt. funkcyonaryuszem kolejowym, lat 60, zamieszkałym w Delatynie. Podaje on:

Przyjechałem do Katowic około godz. 1 po północy i ujrzałem ludzi odgrażających mi się już z daleka. Dzięki temu, że obecnym na dworcu kolejarzom przedstawiłem się jako emerytowany kolejarz napastnicy zostawili mnie w spokoju, widząc mnie w otoczeniu straży kolejowej. Opiekunowie moi doradzili mi, abym się udał do restauracyi kolejowej, dokąd istotnie poszedłem. Zauważyłem tam kilku posterunkowych, usiadłem więc spokojnie. Zwróciłem się do jednego z obecnych w restauracyi z prośbą, by mnie odprowadził na peron, postanowiłem bowiem natychmiast powrócić. Na peronie opadła mnie banda, złożona z kilkudziesięciu osobników. Bito mnie laskami w głowę, zabrano tekę, portfel z 50.000 Mkp. Przy pomocy kolejarzy wsiadłem do pociągu, gdzie wyczekiwałem chwili wyjazdu. W oczach moich bito Żydów niemiłosiernie. Policyanci zachowywali się biernie.

———

Dnia 22 bm. zgłosił się w redakcyi naszej p. J. E. z Miechowa, który podał co następuje:

Dnia 22. sierpnia o godz. 5 i pół przyjechałem z Huty Królewskiej do Katowic. Już w Hucie Królewskiej podejrzane indywidua, uwijając się na tamtejszym dworcu, napadały na poszczególnych Żydów. I tak obito Hersza Salzberga z Miechowa. Na peronie dworca katowickiego zgromadziły się bandy złożone z kilkuset rozbójników, którzy oczekiwali przybycia pociągu. Gdy tylko wysiadłem z pociągu, napadła na mnie banda, która obiła mnie do krwi, raniąc mnie w głowę, ręce i okładając kijami tak silnie, że ręce mi opuchły. Na mój krzyk ujęło się za mną kilka Polek, aż w końcu zjawił się policyant, który pchnął mnie w dół wołając „idź do cholery". Zalany krwią szukałem schronienia, aż w końcu jakiś policyant sprowadził mnie na posterunek policyjny, gdzie gromadzono rannych podróżnych żydowskich.

———

Protokół spisany z p. A. S. z Miechowa:

Przyjechałem o godzinie 2 w nocy pociągiem pośpiesznym do Katowic. Wychodząc z dworca zauważyłem bandę złożoną z 20 osobników. Pomimo obecności dwóch policyantów (jeden z nich Nr 214), gromada ta rzuciła się na mnie, powaliła na ziemię i rozpoczęła rewidować kieszenie marynarki, którą rozdarli i zabrali kilkaset marek (tyle prawie ze sobą miałem). Na dworcu katowickim los podobny spotykał wszystkich niemal pasażerów żydowskich. Napady i rabunki rozpoczęły się o godz. 6 popoł. Mimo to jednak nie pokazał się żaden wyższy funkcyonaryusz policyi. Przy pomocy policyanta dostałem się do przedziału drugiej klasy. Napastnicy wtargnęli w mych oczach do przedziału klasy trzeciej, niemiłosiernie bili Żydów, rabując przytem walizki podróżne.

* * *

Nazwiska pełne podających powyższe szczegóły znajdują się u nas.

Po utworzeniu bloku wyborczego mniejszości narodowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Komitet wyborczy przy Centrali Związku Kupców odbył wczoraj dłuższą naradę w sprawie stosunku do zawartego bloku.

Uchwalono zwrócić się w dniu dzisiejszym do żydowskich partyi politycznych z żądaniem włączenia związku kupców do bloku i zarezerwowania dla związku conajmniej 2 mandatów do Sejmu i jednego do Senatu.

Żądanie swe związek kupców popiera groźbą samodzielnego przystąpienia do akcyi wyborczej przyczem zapewnia, iż w samej Warszawie lista Związku ma zapewnionych dwadziścia kilka tysięcy głosów.

Stanowisko ceire-syonistów.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne K. C. frakcyi ludowej „Cejre-Sjon", na którem m. in. wypowiedziano się za utworzeniem bloku ogólno-socyalistycznego ewentualnie bloku soc. mniejszości narodowych; w obu wypadkach ma być utworzony w Sejmie klub socyalistyczny, przy którym pożądanem jest istnienie sekcyi narodowościowych.

Stanowisko Centralnego Związku Rzemieślników.

Na naradzie przedstawicieli Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w sprawie stanowiska do wyborów do Sejmu uchwalono nie wystawiać własnych kandydatów, a pójść razem z T. Ż. R. N. W miarę możności zabiegać, aby w przyszłym Sejmie było reprezentowane rzemieślnictwo żydowskie przez odpowiedniego posła.

ECHA POLITYCZNE.

Zapowiedź walki rządu włoskiego z faszystami.

Kraków, 22 sierpnia.

Parlament włoski rozpoczął swe ferye, udzieliwszy przed rozejściem się votum zaufania temu rządowi, którego na krótki czas przedtem obalił. Okazało się więc, że wewnętrzna sytuacya polityczna we Włoszech nie jest jeszcze w istocie rzeczy tak zaostrzona, jak się pozornie wydawało. Fałszywymi prorokami okazali się ci, którzy po obaleniu gabinetu de Facty, przepowiadali przyjście gabinetu lewicowego pod kierownictwem Orlandy.

Jeśli się jednak tak nie stało, winę tego ponoszą w niemałej mierze socyaliści włoscy, względnie ich lewe skrzydło, które stale przy pomocy żywiołów robotniczych z północnych Włoch ubezwładniało wszelkie wysiłki kompromisowe przywódców tego pokroju co Turati, Treves i Modigliani. Wskutek właśnie intryg lewego skrzydła socyalizmu włoskiego, w chwili, gdy Turatti bawił na posłuchaniu u króla włoskiego, wybuchł we Włoszech strejk, który przyniósł w efekcie ten wynik, że pozwolił skonsolidować faszystom ich już i tak zwarte szeregi.

Ale zamiary faszystów napotkały chwilowo na [illegible] postawę nowego ministra spraw wewnętrznych Taddei. Przez jedną bowiem tylko chwilę zdawało się, że rząd włoski ulegnie na[illegible] gwałtownie faszystom. Lecz prowoku[illegible] występ trybuna faszyzmu włoskiego Musso[illegible] wypełnił już miarę po brzegi i zmusił mi[illegible] do niedwuznacznej enuncyacyi w [illegible]. W odpowiedzi bowiem na wygłoszoną [illegible], że celem faszyzmu jest [illegible] państwa faszystycznego oświadczył [illegible], że przeciw bezprawnym [illegible] z wszystkimi stojącemi mu do [illegible] środkami, podkreślając przytem w [illegible] konieczność obrony [illegible] przed zamachem z jakiejkolwiek strony. [illegible] oświadczył, że rząd chce zapewnić oby[illegible] bezpieczeństwo mienia i życia zwrócił [illegible] do wojska i marynarki, które nie [illegible] stronnictw. Minister wywodził, że [illegible] wszystkim stronnictwom rozwinąć [illegible] siły i sposoby celem uzyskania [illegible] wpływów w państwie, nie może [illegible], by jakakolwiek władza albo ruch [illegible] prawem wstąpił w jego [illegible].

[illegible] stanowisko nowego ministra [illegible] spotkało się z ogólnym u[illegible]. I tak wierzy dziennik [illegible], że w obronie państwa wszyscy się zje[illegible], skoro przezwyciężyły bolszewizm [illegible] podobnemu ruchowi z prawej [illegible] społeczeństwa. Półoficyalna „Trybuna" [illegible] przed niedawnym jeszcze czasem czyniła [illegible] aluzye pod adresem, rzekomo prze[illegible] systemu parlamentarnego zmieniła również [illegible] nagle front i w powodzi mętnych wprawdzie jeszcze słów domaga się utrzymania autorytetu państwa. „Epoka" znowu podnosi, że rząd po raz pierwszy zajął tak zdecydowane stanowisko wobec faszystów, domaga się jednak, by dobra wola ministra Taddei została wykonana. Prasa bardziej lewicowa wątpi natomiast czy rząd zdobędzie się na tyle energii, by opanować zakusy faszystów, a obawy swe uzasadnia ustępstwem rządu, który na żądanie faszystów przeniósł Morifego, prefekta Bolonii.

Lecz mimo tego zdecydowanego bądź co bądź stanowiska rządu Mussolini nie wyrzekł się swego programu terrorystycznego i nie uczyni tego prawdopodobnie tak rychło. Znalazł się on bowiem przed dylematem: albo rząd ulegnie naporowi faszystów a wówczas prawicowy ów ruch terrorystyczny uzyska niejako sankcyę prawną, albo też rząd zastosuje wobec Mussoliniego i jego zwolenników system represyi, a wówczas faszyści uciekną się do powstania. Zamach stanu albo nowe wybory do parlamentu — oto co stanowi przedmiot rozważań faszystycznych. Na wypadek nowych wyborów faszyści liczą na poważny sukces, albowiem dotychczasowa polityka chwiejna stronnictwa katolickiego „Populari" wywołała ferment niezadowolenia, który faszyści pragnęliby wykorzystać. Istotnie zachodzi możliwość, że gdyby nowe wybory w niedługim nastąpiły czasie, wówczas „Popolari" utraciliby wiele mandatów na rzecz stronictwa faszystów. Tak więc Włochy w swej sytuacyi wewnętrznej stoją ciągle jeszcze przed sfinksem, który nie daje się jeszcze odcyfrować, gdyż konsolidacya sił dla rozegrania generalnego boju jeszcze nie została całkowicie przeprowadzona.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Zamknięcie obrad konfer. „Hitachdutu".

Berlin. (ŻBK.). Dnia 17 sierpnia nastąpiło zamknięcie obrad konferencyi „Hitachdutu" uroczystemi przemówieniami Sprincaka i Kaplana. Uchwalono szereg rezolucyi w sprawie programu i taktyki oraz pracy kulturalnej. Konferencya dokonała wyboru delegatów na Mały Kongres.

—o-o—

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH W KRAJU.

Odnowienie pracy „Tarbutu" w zach. Małopolsce.

Kraków, 23 sierpnia.

1) Z dniem dzisiejszym znowu rozpoczęło biuro „Tarbuth" swą dotychczasową pracę po przerwie wakacyjnej.

2) W wszelkich sprawach hebrajskich należy nadal zwracać się pod adresem K. O. „Tarbuth", Kraków, Brzozowa 3. Pieniądze należy przesyłać na konto Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie Nr. 150.884.

3) Uprasza się wszystkie szkoły, freblówki i kierownictwa kursów hebrajskich, by natychmiast przesłały nam w myśl załączonego okólnika wypełnione arkusze ankietowe, które wysłaliśmy 17 b. m.

4) Szkoły i kursy poszukujące nauczycieli mają nas o tem natychmiast telegraficznie powiadomić.

5) Biblioteki hebrajskie, które chcą zakupić książki hebrajskie mają z góry przesłać pieniądze za pomocą naszego przekazu P. K. O.

Kom. Okręg. „Tarbuth".

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Finansowanie niemieckich organizacyi antysemickich.

Berlin. (ŻBK.). ledztwo w sprawie zamordowania Rathenaua wykryło ciekawą próbę scentralizowania organizacyi antysemickich i monarchistycznych w Niemczech, Austryi i na Węgrzech. Stwierdzono, że przywódca osławionej organizacy antysemickiej „Consul", kapitan Ergard, zajęty jest obecnie sprawą założenia w Budapeszcie banku celem finansowania swej organizacyi oraz innych zrzeszeń antysemickich. Propagandą na rzecz rozpowszechniania akcyi banku, kierował Ergard. Prowadzono ją gorliwie na obszarze Bawaryi, Niemiec i Austryi.

P. Goldberg w Paryżu.

Paryż. (ŻBK.). W drodze do Karlsbadu zatrzymał się w Paryżu przywódca syonistów amerykańskich p. A. Goldberg. Na przyjęciu, urządzonem na cześć gościa przez syonistów paryskich, przedstawił p. Goldberg w dwugodzinnej mowie sytuacyę syonizmu w Ameryce. M. in. opowiadał, w jaki sposób amerykańscy syoniści zdołali pozyskać opinię publiczną, dzięki czemu przyszło do znanych uchwał senatu i kongresu. Agitacyę prowadzą wszędzie wyborcy, którzy przez swych delegatów wpływali na senatorów i posłów w danych okolicach.

Historyk Dubnow zaproszony do Ameryki.

Nowy Jork. (ŻBK.). Tutejsi przywódcy syońscy zwrócili się do Szymona Dubnowa z prośbą o objęcie katedry w seminaryum rabinackiem, założonem w Ameryce przez dr. Stefana Wise'a.

Sielanka.

Chaim jest tragarzem. Gdy idzie ulicą, zgarbiony pod ciężarem paki towaru, nie widać go, zdaje się jakoby ta paka szła sama na dwu nogach.. Słychać jeno ciężkie sapanie.

Wreszcie zrzuca z siebie ciężar, dostaje kilka groszy: wtedy prostuje się, oddycha silnie, rozwiązuje poły płaszcza, ociera pot z czoła, poczem idzie prosto do studni — połyka kilka kropel wody i pędzi na podwórze pewnej kamienicy.

Tam staje pod ścianą, podnosi swoją potężną głowę, w ten sposób, iż koniec brody, nos i daszek czapki znajdują się na jednej linii.

Poczem woła:

— Chana!

Z poddasza otwiera się małe okienko i kobieca główka, w białym czepku odpowiada.

— Chaim?

Para ta patrzy chwilę na siebie z wielkiem zadowoleniem — a sąsiedzi mówią wtedy, iż się kokietują..

Chaim rzuca do góry swój zarobek zawinięty w mały papierek. Chana łapie w powietrzu — czynie tego bowiem po raz pierwszy.

— Dziwna z niej istota — mówi Chaim do siebie i nie chce mu się odejść.

— Idź, idź Chaim — śmieje się Chana — nie mogę opuścić chorego dziecka. Przysunęłam kołyskę do kuchni i nogą kołyszę a ręką warzę..

— Co robi biedactwo?

— Ma się lepiej!

[illegible] /

— U szwaczki.

— A J[illegible]?

— W chederze.

Chaim spuszcza głowę, odchodzi, a Chana patrzy za nim tak długo, dopóki jej z oczu nie zniknie.

We czwartek i piątek podobna rozmowa się nieco przedłuża.

— Ile masz w tym papierku? — pyta Chana.

— Dwadzieścia dwa grosze.

— Boję się, by nie było za mało.

— Chana, czego jeszcze ci potrzeba?

— Za szóstaka smarowidła dla dziecka, za kilka groszy świec, bułkę mam już, mięso też — półtora funta... No potrzeba wódki na kidysz; kilka drążków..

— O drążki ja ci się postaram, muszą być na rynku i tam trochę znajdę.

W takim razie potrzeba mi jeszcze..

I tu wylicza czego jej jeszcze potrzeba na sobotę. Wkoncu decydują, iż kidysz można zrobić nad bułkami, również bez wielu, wielu innych rzeczy można się obejść..

Podstawa jest: świece świecić i maść dla chorego dziecka. A pomimo tego, jeśli Bóg daje, iż dzieci są zdrowe, mosiężne lichtarze nie zastawione, a szczególniej jeżeli jest kugel, to para ta przeżywa wesołą sobotę.

Chana bowiem jest specyalistką w robieniu kugla. Zapewne jej czegoś brakuje; to mąki, to jaj, lub tłuszczu — a wkońcu upiecze słodki, tłusty — no wspaniały kugel. Poprostu rozchodzi się po wszystkich członkach ciała jakoby balsam..

Wtedy Chana uśmiecha się i mówi:

— To wszystko robi anioł..

— Tak anioł, naprawdę anioł — uśmiecha się Chaim a ty myślisz, żeś nie małym aniołem, znosisz tyle odemnie i od dzieci.. Mało to ci one zmartwienia przynoszą. Ja nieraz się złoszczę.. A czyż słyszę kiedy przekleństwo z ust twoich? — jak to czynią inne kobiety? Czyż w nagrodę masz dużo pociechy ze mnie? Ty i dzieci chodzicie boso i obdarte.. Do czego ja się nadaję: ni do Kidyszu, ni do hawduly, nawet nie umiem porządnie śpiewać pieśni sobotnich, zmirys..

Lecz ona trwa przy swojem.

— Przecież jesteś dobrym ojcem i mężem. Obym miała tak dobry rok — i wszystkie dzieci Izraela! Obym się z tobą zestarzała! Tak mi dopomóż Boże Wielki!

I para ta patrzy na siebie z taką miłością, z takiem ciepłem i z tak gorącem sercem, iż zdaje się jakoby ot w tej chwili co z pod [illegible] odesłali..

I jest im tak strasznie dobrze, ciepło, miło, serdecznie...

Jeszcze milej jest przy stole.

Po drzemce idzie Chaim do małej bożniczki przysłuchiwać się czytaniu tory.

Tam z tym prostym ludem czyta nauczyciel „alszych". Jest gorąco — na twarzach niektórych uczestników widać ślady drzemki. A ten lub ów zdrzemnie się jeszcze na chwilę, inny ziewa..

W tem nagle wszyscy przychodzą do siebie, a dzieje się to wtedy, kiedy mowa o tamtym świecie.

O piekle, gdzie złoczyńców biją żelaznymi prętami, o raju, gdzie sami cadycy, pobożni siedzą w złotych koronach i czytają torę. Wtedy następuje ogólne ożywienie.

[illegible]

Sprawozdanie pp. Tiomkina i Lackiego z pobytu w Warszawie.

Berlin. (ŻBK.). Pp. W. Tiomkin i Lacki-Bertoldi, którzy niedawno bawili w Warszawie, gdzie zdołali skoordynować pracę emigracyjną różnych instytucyi, które dotąd działały na własną rękę — powrócili do Berlina. Na nadzwyczajnem posiedzeniu egzekutywy wszechświatowej żyd. konferencyi ratunkowej złożyli obaj delegaci sprawozdanie ze swej działalności. Jednocześnie naradzano się nad sprawami związanemi z transmigracyą przez Litwę.

Miasta filmowe w Palestynie.

Jerozolima. (ŻBK.). Jedno z największych amerykańskich towarzystw filmowych postanowiło wykonać film na podstawie znanej powieści „Ben Hur", której treść zaczerpnięta jest z życia w epoce biblijnej. Towarzystwo zamierza dokonać zdjecia odpowiednich obrazów we Włoszech a przedewszystkiem w Palestynie, aby uwydatnić koloryt miejscowy. Istnieje projekt zbudowania całego szeregu budynków a nawet miast filmowych, któreby ilustrowały epokę powieści.

Zjazd kupców zachodniej Małopolski.

Po referacie p. r. Fromowicza rozwinęła się dyskusya, zapoczątkowana przez p. r. Schechtera. W pierwszym rzędzie podnosi mowca, że ustawa o walce z lichwą została wprowadzona w czasie, kiedy istniał faktyczny brak rąk do pracy. Ustawa ta zatem miała na celu uchronić ludność przed wyzyskiem spekulantów. Ale sytuacya się dzisiaj zupełnie zmieniła. Mowca zaznacza, że nakaz ujawnienia cen jest sprzeczny z ustawą. Ustawa bowiem pod lichwą rozumie nadmierne zyski, podczas gdy nowela rozumie pod tem tylko nadmierne ceny.

Następny mowca, p. dr. Schnitzer, omawia ustawę o walce z lichwą z punktu prawnego. Mowca stwierdza, że ustawa ta sprzeczna jest z Konstytucyą, albowiem w myśl Konstytucyi miały być wszystkie ustawy w ciągu roku ratyfikowane przez Sejm. Sejm ustaw tych nie ratyfikował, a obecna nowela z 3-go sierpnia nie jest oparta na żadnym gruncie prawnym, gdyż nie opiera się na przepisie Konstytucyi.

P. dr. Silbiger konstatuje, żu ustawa ta jest absurdalną i że koniecznem jest żądać zniesienia tej ustawy. Mowca stawia wniosek, by wyłoniony na Zjeździe komitet wykonawczy zajął się tą sprawą. Wniosek powyższy został przyjęty.

W sprawie ochrony lokatorów referuje p. r. Schechter. Referent wskazuje, że dotychczasowe załatwienie sprawy ochrony lokatorów oraz podwyżek czynszów jest jednostronne. Są pewne momenta, które przemawiają na korzyść właścicieli nieruchomości. Jeszcze wyższe jednakowoż względy przemawiają przeciw projektowi podwyższenia czynszów w tej formie, jak komisya sejmowa ustaliła. Nagła podwyżka czynszów może w zupełności zniszczyć kupców, dlatego też jeśli godzimy się na pewną podwyżkę, to z drugiej strony musimy protestować przeciwko tak nagłej podwyżce, która podważy zupełnie stan kupiecki. Kupiectwo żąda tylko stopniowego, a nie nagłego podwyższenia czynszów. Mowca zaznacza, że rozróżnienie lokali handlowych od mieszkań przy ustalaniu mnożników nie jest racyonalnem, albowiem już przed wojną lokale były droższe od mieszkań, a nawet dzisiaj dochody z lokali wystarczają na remont domów. Z tego względu żąda Zjazd, by ustalono mnożnik jednolity, tak dla mieszkań jak i dla lokali.

W sprawie podatków zabrał głos p. r. A. Margulies. Jedną z największych bolączek kupiectwa jest zły system podatkowy, istniejący u nas, a w szczególności przepisy wykonawcze do ustaw podatkowych. Najwięcej da się odczuć kupiectwu podatek przemysłowy. Już to jedno, że ustalono wyższe stawki dla kupców, a niższe dla przemysłowców, przy zupełnem zwolnieniu od tego podatku rolników, a następnie że z powodu fałszywego ułożenia wykazów towarów, któremi wolno handlować w pewnych kategoryach, spowodowało, że kupcy są bardzo silnie obciążeni oraz że największy ciężar spadł na najbiedniejszy stan kupiecki. Na prowincyach sprawa przedstawia się o wiele groźniej, aniżeli u nas. Ostatnie wymiary podatku dochodowego wykazały, że nie liczono się wogóle z kupiectwem. Dzisiaj mali kupcy, których cały majątek nie wynosił tyle, co nałożony na nich podatek, pod ciężarem podatków upadają. Mowca zaznacza, że od kilkunastu lat zasiada w komisyach szacunkowych i musi stwierdzić, że dzisiejsze komisye nie znają płatników i nakładają podatki zupełnie niesłuszne, skutkiem czego grozi katastrofa. Mowca jest zdania, że anomalię tę usunąć będą mogły tylko wybierane drogą bezpośrednich wyborów komisye szacunkowe. Rezolucya przedłożona przez referenta została przez aklamacyę przyjęta.

Po referacie p. r. Marguliesa rozwinęła się żywa dyskusya, na której zabierali głos p. Zanker i p. Swięch z Myślenic, p. Gal z Białej, p. Petörius z Przeworska, p Wachtel z Sanoka, p. Sperber z Rzeszowa, p. Mandelbaum z Chrzanowa. W szczególności p. Zanker zwrócił uwagę na niewłaściwe wstawienie Myślenic do III kategoryi płatników podatku przemysłowego, podczas gdy Wadowice i Bochnia należą do IV kat. P. Swięch porusza sprawę komisyi szacunkowych w Myślenicach, w której zasiada 3 szewców, ludzi, którzy się na kupiectwie zupełnie nie znają i z tego powodu kupcy płacą trzy czwarte całego podatku. P. Gall te same momenta podnosi co do komisyi szacunkowej odnośnie do Białej. P. Sperber wykazuje również anomalie stosunków, jakie panują w Rzeszowie. Tam zupełnie niesłusznie włączono ludzi do kat. II, a wszelkie interwencye spełzły na niczem. Wymiary podatku dochodowego są wprost horendalne. Mowca domaga się, by w myśl rezolucyi komisye szacunkowe były wybierane drogą bezpośrednich wyborów i wyraża swój żal, że Izba handlowa na czas nie interweniowała u miarodajnych czynników w sprawie podatku przemysłowego i podatku dochodowego.

Następnie zabiera głos p. r. Margulies, który dodaje do rezolucyi, że Zjazd dzisiejszy protestuje przeciw ustawie o podatku przemysłowym w formie, jak obecnie obowiązuje i domaga się, by kupcy, którzy mają tylko kramy, i kupcy, którzy sprzedają towary zakazane w wykazie towarów, należeli do IV, względnie III kat.

P. Mandelbaum zwraca uwagę, że niesłusznie został Chrzanów włączony do II klasy płatników podatku przemysłowego, a na interwencyę Inspektorat skarbowy odpowiedział, że z tego powodu włączono Chrzanów do II klasy, gdyż znajdują się tam kopalnie. Obok obciążenia podatkiem przemysłowym nastąpiło wprost katastrofalne położenie podatkiem dochodowym, mimo, że w r. 1918 Chrzanów został zniszczony i przez dwa lata, tj. 1919 i 1920 mało co zarabiano.

W sprawie spoczynku niedzielnego i świątecznego referował p. r. Schechter. Mowca podnosi, że według ustawy ma się tylko jeden dzień w tygodniu spoczywać. Ponieważ wielki odłam ludności żydowskiej świętuje sobotę, zmuszono bez względu na specyficzne stosunki Polski wielki odłam ludności do dwudniowego spoczynku w tygodniu, co katastrofalnie odbija się na naszem gospodarstwie i nie dopuszcza do unormowania stosunków. Mowca żąda zmiany w tym kierunku, by kupcy i rękodzielnicy żydowscy mogli pracować w niedziele i święta katolickie. P. r. Leistner popierając wywody p. r. Schechtera przedkłada rezolucyę, którą przez aklamacyę przyjęto.

Zakończenie Zjazdu.

Zjazd przy końcu swych obrad przybrał charakter manifestacyi za zorganizowaniem całego kupiectwa.

Głos zabrał p. J. Swięch z Myślenic, który pełen zapału oświadcza, że będzie wyrazem wszystkich delegatów, jeżeli złoży w ich imieniu podziękowanie inicyatorom Zjazdu za doprowadzenie do skutku Centralnego Związku. Mowca zaznacza, że czasy się zmieniły, iż wreszcie przełamane zostały lody między kupcami żydowskimi i chrześcijańskimi, albowiem tylko jednolita akcya i jednolite współdziałanie wszystkich kupców bez różnicy wyznania i narodowości może doprowadzić do skutku.

Zamykając Zjazd przemówił p. r. Schechter, który podniósł, że organizacye kupieckie powinny oddziaływać wychowawczo na kupców, ażeby gruntownie wyplenić nielojalną konkurencyę, niekulturalne formy walki konkurencyjnej, a szczególnie muszą wytężyć swe siły, ażeby stworzyć znaczne fundusze prasowe i pozyskać jak największą ilość abonentów dla już istniejących organów kupieckich.

* * *

(Skutkiem przeoczenia pominięto wczoraj wśród członków Egzekutywy p. S. Spire. Uwaga Red.).

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

mogą, jeno słuchają: co będzie tam, hen na tym drugim świecie...

Chaim zwyczajnie stoi przy piecu.

Ma łzy w oczach, a ręce i nogi drżą mu silnie a duchem znajduje się po tamtej stronie życia — na drugim krańcu świata.

I wraz ze złoczyńcami cierpi, kąpie się w smole, tuła się, po opuszczonych lasach zbiera drzazgi, i to wszystko przeżywa, tak silnie, iż go zimny pot oblewa.. Ale kiedy mowa o raju, przebywa również w tej pięknej krainie wspólnie ze wszystkimi cadykami; ogląda wspaniały Eden a w nim aniołów, Lewiatana mesyaszowego woła i przeżywa najpiękniejsze chwile, doznając dziwnej emocyi.. Wszystko widzi, tak żywe, barwne urocze, iż kiedy nauczyciel kończy czytanie i zamykając księgę całuje ją, — zrywa się tedy Chaim jakby ze snu, i to snu, ogromnie pięknego, naprawdę z drugiego świetlanego świata — krainy baśni i piękna..

— Ach! — wyrywa się mu ciche westchnienie — Boże Wielki choć cząstkę, choć okruszynę królestwa niebieskiego racz mi dać Panie! Mnie, żonie mojej i moim dzieciątkom!!.

Lecz po chwili staje się smutnym i pyta samego siebie: za co mi się to należy, z jakiej racyi? Cóżem takiego dokonał, by Wszechmogący był dla mnie tak litościwy?

Razu pewnego, po takim czytaniu, podszedł do nauczyciela.

— Rebi — powiada drżącym bojaźliwym głosem — daj mi radę, wskazówkę, w jakibym sposób mógł osiągnąć koronę niebieską?..

— Czytaj torę, mój synu — brzmiała odpowiedź.

— Kiedy nie umiem!

— To czytaj: „misznas", „pajryk", księgi Jakóba...

— Tego też nie umiem!

— Mów tylim!

— Nie mam czasu na to.

— No to w takim razie módl się szczerze, prawdziwie.

— Kiedy nie rozumiem modlitw.

Nauczyciel przypatruje mu się z wielką litością, poczem zapytuje:

— Czem jesteś?

— Tragarzem!

— No to w takim razie usługuj talmudystom...

— W jaki sposób?

— Całkiem prosty. Noś codziennie wieczorem do bożnicy kilka wiader wody, by szkolarze mieli co pić.

Chaim ucieszył się.

I dalej pyta:

— Rebi, a moja żona?

— Jak mąż siedzi w Edenie na krześle — to wtedy żona jego jest mu podnóżkiem..

Kiedy Chaim wrócił do domu wieczorem i miał robić „hawdulę", Chana siedziała i odprawiała modlitwę: „Boże Abrahama".

A kiedy ją zobaczył, wówczas go coś ścisnęło za serce. Dopadł do niej i począł mówić:

— Nie Chana, ja nie chcę byś była moim taburetem, moim podnóżkiem. Ja się schylę do ciebie i posadzę obok siebie. My razem siedzieć będziemy na jednem krześle — tak jak teraz.. Tak nam razem dobrze. Słyszysz Chana, ty musisz siedzieć razem ze mną, na jednem krześle.

A Pan w niebiosach będzie się musiał zgodzić na to....

Tłum. Leonha.

Rzeszów, 30 maja 1922 r.

KRONIKA.

Kraków 23 sierpnia.

Przygotowania do wyborów w województwie krakowskiem.

W Województwie krakowskiem wyborami kierować będzie osobiście wojewoda dr. Gałecki. Przy oddziale prezydyalnym utworzono osobny referat wyborczy, z radcą Mięsowiczem na czele. Onegdaj udał się p. Wojewoda do Miechowa celem porozumienia się ze starostą miejscowym w sprawie technicznego przeprowadzenia wyborów wobec tego, że powiaty olkuski i miechowski przyłączone zostały wraz z powiatem krakowskim do okręgu wyborczego nr. 41. W dniu wczorajszym p. Wojewoda odbył w swem biurze konferencyę w sprawie wyborów ze starostą olkuskim.

Robotnicy krakowscy wobec drożyzny.

Dziś o godz. 5 popołudniu zjawili się przedstawiciele robotników u wojewody Gałeckiego, przedstawiając mu katastrofalne położenie aprowizacyjne miasta Krakowa. Memoryał, w którym żądano przestrzegania ustaw odnośnie do zwalczania drożyzny, wręczył imieniem deputacyi redaktor Feldman, który w dłuższem przemówieniu uzasadnił treść memoryału. Następnie przemawiali radcy miejscy Ziffer i Kluczka, poczem wojewoda Gałecki zaznaczył, że wszelkiemi siłami będzie się starał zapobiedz klęsce drożyzny i odniesie się ponownie do Warszawy w tej sprawie. W czasie, kiedy deputacya znajdowała się u wojewody Gałeckiego, na placu św. Ducha koło Domu Artystów odbywało się wielkie zgromadzenie ludowe. Zebrało się około 5000 robotników, do których przemówił sekr. rady robotniczej, p. Malisz. O godz. 6 zjawiła się deputacya, która była u wojewody dra Gałeckiego i poszczególni jej członkowie przedstawili przebieg ich rozmowy z wojewodą, poczem zgromadzenie rozwiązano. Robotnicy rozeszli się spokojnie.

—o—

— **Walka z epidemią.** Naczelny nadzwyczajny komisarz do spraw walki z epidemiami wydał 24 lipca br. rozporządzenie uzupełniające w sprawie kontroli sanitarnej nad osobami, które przybyły ze Wschodu. Uzupełnienie to odnosi się szczególnie do kontroli osób przybywających z Rosyi do miast polskich, a szczególnie co do podróżowania repatryantów pociągami. Przybywający z Rosyi mają posiadać zaświadczenia od władz sanitarnych o dokonaniu szczepienia ochronnego przeciw cholerze.

— **Podwyższenie taryfy pocztowej.** Z dniem 1 września podwyższone będą taryfy pocztowe obrotu wewnętrznego w następujący sposób: za listy do 20 gr. 50 mk., ponad 250 gr. 100 mk., kartki pocztowe 30 mk., kartki widokowe o najwyżej 5 słowach pozdrowienia 20 mk., druki do 50 gr. 10 mk., do 100 gr. 20 mk., do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 1000 mk., druki dla ociemniałych za każde 500 gr. (najwyżej 3 tys. gr.) 2 mk., papiery handlowe, próbki towarowe i przesyłki mięszane do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk., paczki do wagi 1 kg. 100 mk., do 5 kg. 400 mk., do 10 kg. 800 mk., do 15 kg. 1200 mk., do 20 kg. 1600 mk. Przy listach i paczkach wartościowych pobiera się od każdych 10,000 mk. podanej wartości 50 mk., ponadto zaś przy paczkach ponad 20,000 mk. dodatkową należytość manipulacyjną 100 mk., polecenie 40 mk., recepis zwrotny i potwierdzenie wypłaty przy nadaniu 50 mk., po nadaniu 100 mk., za doręczenie pośpieszne 200 mk. za przesyłki poste restante 25 mk., należytość reklamacyjna 50 mk. Z dniem 15 września 1922 podwyższoną zostanie taryfa zagraniczna dla listów, kartek, druków, próbek towarowych, papierów handlowych oraz należytości za inne świadczenia (polecenie, recepis zwrotny, reklamacye przesyłki zagranicznej itp.) o 100%.

— **Z targu.** Na wczorajszy targ zwieziono wielką ilość ogórków, oraz jarzyn i owoców. Okazała się tendencya zniżkowa tych produktów, jednak w małym procencie. Za to drób był drogi, tak, że za średniego kogutka żądano 1200—1500 mk. Za kury żądano 2000—2200 mk.

—oo—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Zamarłe oczy".

Z sali sądowej.

Kradzież z magazynów wojskowych.

Wczoraj w sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko szeregowcowi Franciszkowi Przebindzie, Władysławowi Bałanowi, Adamowi Jarudze, Wacławowi Balcerowskiemu, Adamowi Czernekowi i Wojciechowi Pieronowi. Wedle aktu oskarżenia wyżej wymienieni w październiku i listopadzie 1921 r. skradli wspólnie w magazynach piechoty w Tarnowie znaczną ilość umundurowania, bieliznę oraz obuwia wojskowego. Szkoda, jaką oskarżeni wyrządzili skarbowi państwa, wynosi 510.713 mk. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Przebindę, Bałana, Jarugę i Balcerowskiego, każdego na 2½ lata ciężkiego więzienia, zaś Czerneka i Pierona na 1½ roku ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył płk. Harasymowicz, oskarżał prok. Wanicki.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież dywanu perskiego.** Do policyi doniesiono, że ze sklepu Katznera przy ul. Brackiej l. 3 skradziono dywan perski wartości 250.000 mk. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano 24-letnią Ludwikę Czernek. Kradzieży dopuściła się ona wraz z drugą kobietą, której nazwiska nie chce zdradzić.

— **Sprzeniewierzenie.** Pod zarzutem sprzeniewierzenia 77.000 mk na szkodę restauracyi „Józefa" przy ul. Lubicz aresztowany został 26-letni Piotr Ochocki, zatrudniony jako służący w tejże restauracyi.

— **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do emerytki p. M. S., zamieszkałej przy ul. Krakowskiej l. 55 P. S. zażyła w zamiarze samobójczym większą dawkę lizolu. Lekarz pogotowia po wypompowaniu żołądka pozostawił desperatkę opiece domowej Przyczyną zamachu samobójczego miała być nędza.

—oo—

Z kraju.

— **Jak się przedstawia Salon jesienny Żydowskiej Wystawy Sztuki w Warszawie?** Jak nas informują Salon jesienny Żydowskiej Wystawy Sztuki zapowiada się niezmiernie ciekawie. Między innymi nadeszły już prace słynnych grafików żydowskich, prof. Hermana Strucka, twórcy portretu Teodora Herzla i prace Józefa Budko. W kolekcyi dzieł Strucka znajdują się portrety prof. Einsteina, Dawida Fryszmana niedawno zmarłego poety żydowskiego i innych.

Echa wypadków listopadowych we Lwowie. „Chwila" donosi: W smutnych dniach listopada 1918 roku zginęło z rąk bandytów trzech członków rodziny Sonntagów, zamieszk. przy ul. Bożniczej. Jako sprawcę mordu wymienili pozostali przy życiu Sonntagowie m. in. niejakiego Wład. Książka notowanego złodzieja, który przebrany w mundur żołnierza, dokonał tych zbrodni. Książek po dokonaniu tych zbrodni zbiegł do Rumunii skąd niedawno powrócił. Po powrocie został Książek aresztowany i odstawiony do sądu karnego. Przesłuchani u sędziego śledczego Sonntagowie oświadczyli, że nie poznają Książka jako tego, który u nich rabował. Śledztwo przeciw K. zastanowiono. W dniu wczorajszym aresztowano ponownie Książka, oraz Jakóba, Maurycego, Zygmunta, Sprincę, i Bronisławę Sonntagów oraz sąsiadów ich Lufta i Wagnerową. Aresztowania nastąpiły pod zarzutem, że Sonntagowie zawarli z żoną Książka umowę, iż za pewną cenę odwołają obciążające Książka zeznanie. Z aresztowanych wypuszczono na wolność czterech członków rodziny Sonntagów, tak, że w areszcie pozostają Sprinze i Zygm. Sonntagowie oraz Książek i Luft.

Listy z Ameryki. Wobec wyjazdu wielu obywateli polskich do Ameryki i ożywienia w związku z tem korespondencyi między Ameryką a Polską, urzędy pocztowe na granicy są przeciążone pracą nadmierną. Urząd pocztowy w Krakowie do którego jest kierowana korespondencya z Ameryki, przechodzi dziennie około 50 tysięcy przesyłek listowych.

Odpowiedzialność urzędów pocztowych za zagraniczne listy polecone. Jak wiadomo, w myśl przepisów obwiązujących, poczta płaci odszkodowanie pieniężne za zaginięcie listów poleconych z zagranicy. Wysokość tego odszkodowania jest uzależniona od kursu marki polskiej.

Obecnie z powodu niskiego stanu naszej waluty, za zaginięcie listu poleconego z zagranicy, poczta płaci odszkodowanie w wysokości 55,000 marek polskich.

Odszkodowanie jest duże, dla tego też funkcyonaryusze pocztowi, w imię konieczności obrony interesów skarbu państwa, winni pracować sprawnie, aby nie narażać skarbu na straty pieniężne w razie zaginięcia listów.

Pożar sanatoryum w Otwocku. W sobotę dnia 19 bm. około godz. 5-ej popoł. wybuchł w Otwocku w willi Koneckiej, mieszczącej sanatoryum, groźny pożar. Grozę położenia powiększała tu okoliczność, że w Sanatoryum znajdowali się obłożnie chorzy, których trzeba było wynosić z łóżkami. Dzięki energii miejscowej policyi państwowej i straży pożarnej z Karczewa wszystkich chorych na czas wyniesiono, tak, że w ludziach wypadków nie było. Pożar ugaszono koło północy. Poniesione straty sięgają kwoty 50 milionów.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Wszechświatowe bezrobocie. Rząd Rzeszy opublikował w numerze 8 „Biuletynu Pracy" przegląd bezrobocia wszechświatowego. Według danych tych w Europie znajduje się obecnie 4 miliony bezrobotnych. W samej Anglii ilość ich dosięga 2 milionów, co wynosi 16 proc. wszystkich zorganizowanych robotników Anglii. We Włoszech ilość bezrobotnych ze 100 tysięcy w lipcu 1920 roku podniosła się w chwili obecnej do 700—800 tysięcy. W Szwajcaryi jest 156 tysięcy bezrobotnych. a w Belgii — wyżej 100 tysięcy. W Niemczech ilość bezrobotnych przekracza 200 tysięcy. W Ameryce zaś ta ilość bezrobotnych dosięga 4 milionów.

Finanse.

Pokrycie banknotów republiki Czechosłowackiej. Ilość pieniędzy papierowych będących w obrocie w Czechosłowacyi zmniejszyła się w ciągu pierwszego tygodnia sierpnia br. o 121,500 tys. koron. W dniu 7 sierpnia w Czechosłowacyi było w obiegu 9,794,000.000 koron, pieniędzy papierowych, tj. o 1,258,000.000 mniej, niż to przewiduje ustawa emisyjna. Znajdująca się w obiegu waluta papierowa ma pokrycie w dewizach złotych na sumę 2,127.000.000 tj. jest pokryta na 21,7 proc.

Nadanie instytucyom bankowym praw banku dewizowego. Jak się dowiadujemy, Ministeryum skarbu w uzupełnieniu instrukcyi z dn. 9 marca 1921 r. dla urzędów celnych w sprawie wykonania rozporządzenia o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznemi wydało obecnie okólnik, w którym nadmienia, że firmy: 1) „A. Holzer" dom bankowy w Krakowie, 2) „A. Pawlikowski i Ska" — dom bankowy zjednoczonych banków w Warszawie i 3) „H. Ryper" — spółka komandytowa w Krakowie, posiadająca prawa banku dewizowego w myśl art. 2 rozporządzenia Ministra skarbu z dn. 31 grudnia 1920 r. („Dz. Ustaw" Nr. 104 1921 r.).

Warszawa. (M.) Na prośbę ministerstwa skarbu towarzystwo ekonomiczne w Krakowie opracowało projekt ustawy o prawie budżetowem. Projekt wyświetla takie sprawy, jak sprawa układania budżetu, sprawa uchwalenia go przez sejm oraz sprawa gospodarki finansowej kraju w razie, gdy sejm nie zdąży na czas uchwalić budżetu itp. W opracowaniu projektu brali udział prof. Władysław Jaworski, prof. Krzyżanowski, b. wiceminister skarbu Byrka, Krzetuski i dr. Reiner. Powyższy projekt weźmie ministerstwo skarbu za podstawę projektu, który zgłosi sejm jako przedłożenie rządowe.

Giełda krakowska z dnia 22 sierpnia 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Czeki, przekazy i wpłaty Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	8100 —	8200·—	8200 —	8400 —	8400 —
Dol. kanadyjskie	8000 —	8200 —	8000 —	8200 —	—
Franki franc.	650 —	670 —	670·—	690·—	685 —
Franki belgijskie	620 —	640·—	620 —	640·—	—
Franki szwajc.	1500 —	1600·—	1500·—	1600 —	—
Funty szterlingi	37.000	38.000	37.500	38 500	—
Marki niemieck.	7 25	7·75	7·—	7·50	7 50
Korony austr.	—·11	—·13	—·9	— 10	9¾
Kor. czesko.-sł.	245·—	255·—	250·—	260·—	255 —
Kor. węgierskie	5 —	6·—	5·—	6·—	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	1850·—	1950·—	1850·—	1950·—	—
Lei rumuńskie	50·—	60·—	55·—	65·—	—
Liry włoskie	360·—	380·—	370·—	390·—	389 —
Floreny holend.	2800·—	3000·—	2800 —	3000·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	700·—	750·—	725—
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	1000·—	1100·—	1100—1000
Handl. Sp. akc. „Impex"	175·—	225·—	
„Polski Glob" I-III em.	600·—	700·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	250·—	300·—	
Warsz. Tow. Trans. i Zeglug.	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	7400·—	8200·—	7400—8200
H. Cegielski, Poznań „ex"	4000·—	4200·—	4000—4100
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e.	1500·—	1700·—	
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1950·—	2100·—	2000—2050
Zakłady amunic. „Pocisk"	830·—	900·—	825—900
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	28.500-	30.000-	29.000
„Gorka" fabryka cementu	8000·—	8500·—	8200—8500
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	18000·-	19000·-	18000-19000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5800·—	6200·—	5900—6000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2200—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1200·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3800·—	4200·—	4000—
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2400·—	2600·—	
Fabr. porcel. w Cmielowie	3000·—	3400·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	5900·—	6100·—	6100—6000
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	3700·—	3900·—	

Giełda warszawska z 22 bm.: Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 8200—8425—8260, sprzedaż 8285 kupno 8245. Dolary kanadyjskie tranz. 8100. Marki niemieckie tranz. 7 50—7 60—7·55.

Czeki: Gdańsk tranz. 7·27½—7·15, sprzedaż 7·37½ kupno 6·97½. Belgia tranz. 630—620, sprzedaż 622, kupno 618. Berlin tranz. 7·00—7·27½—7·17½, sprzedaż 7·37½, kupno 6·97½. Londyn tranz. 37700—37750 37000, sprzedaż 37100, kupno 36900. Nowy Jork tranz. 8200—8410—8275, sprzedaż 8295, kupno 8255. Paryż tranz. 669—660, sprzedaż 662, kupno 658. Praga tranz. 250—246½. Szwajcarya tranz. 1625—1590, sprzedaż 1594, kupno 1586. Wiedeń tranz. 0·10½, sprzedaż 10¾ kupno — Bukareszt tranz. 5·25.

Kursa dewiz w Zurychu z 22 bm. (PAT). Berlin 0·43—, Holandya 204 50—, Nowy Jork 524·½ Londyn 23·48—. Paryż 41·80—, Medyolan 28·70— Bruksela 39·75—, Kopenhaga 113·—, Sztokholm 139·— Chrystyania 91·¼—, Madryt 82·——, Buenos Aires 191·50, Praga 16 50—, Budapeszt 0·32—, Bukareszt—, Zagrzeb 1·45—, Sofia 3·10—, **Warszawa 0·06½**, Wiedeń 0·00¾, Austr. korona stemplowana 0·00—.

Kursa dewiz w Paryżu z 22 bm. Weksle na Niemcy 100—, na Amerykę 125·10, na Belgię 95·— Holandyę 4·88—, na Anglię 56·08—, na Włochy 56·60. Szwajcaryę 2383·—, na Hiszpanię 125·¾.

Kursa dewiz w Londynie z 22 bm. Weksle na Paryż 560·⅗, na Belgię 59·09½, Szwajcaryę 32·90—, Holandyę 11·49¾, Amerykę 44831, Hiszpanię 28·75—, Włochy 98·93, na Niemcy ———, Wiedeń ——.

Rokowania kanclerza Seipla w Pradze i Berlinie.

Praga. (A. W.) Konferencya austryackiego kanclerza Seipla z dr. Beneszem odbyła się na Hradczynie i trwała całe przedpołudnie. Prezydent Seipel przedłożył Beneszowi następujące pytania: 1) Czy obrady Ligi Narodów nad sprawą austryacką dają jakiekolwiek widoki, że Austrya będzie mogła istnieć. 2) Czy nie należy już obecnie szukać innych dróg, polegających na tem, że Austrya oprze się ekonomicznie albo politycznie o jednego z sąsiadów lub o jedną z grupy mocarstw. Benesz odpowiedział, że nie należy niedoceniać pracy Ligi Narodów i że trzeba koniecznie czekać na jej postanowienia. Innej drogi dr. Benesz nie przewiduje, gdyż problemu środkowej Europy nie można w tej obecnej chwili rozwiązywać przez eksperymenty, ale można to zrobić tylko metodycznie i krok za krokiem.

Berlin. PAT. Austryacki kanclerz Dr. Seipel przybył dzisiaj popołudniu do Berlina i został natychmiast przyjęty przez kanclerza Rzeszy.

Austrya chce się oddać w gospodarczą kuratelę Włochom lub Lidze narodów.

Berlin. (A. W.) Z Wiednia donoszą, że kanclerz dr. Seipel dnia 21 bm. ogłosić ma w imieniu rządu austryackiego deklaracyę, zapomocą której zamierza wykazać całemu światu, że Austrya obecnie zmuszona jest podjąć niezzwłocznie pertraktacye z państwami sprzymierzonemi, żeby w przededniu ogólnego kryzysu Europy Centralnej nie zaniedbać niczego dla ratunku Austryi. W kołach poinformowanych utrzymują dalej, że dr. Seipel zaproponować ma Włochom objęcie ekonomicznego protektoratu nad Austryą i dlatego głównie ma udać się do Pragi i Berlina, by zaznajomić się ze stanowiskiem, jakie zajęłyby wobec tej możliwości Czechosłowacya i Niemcy. Według innych wersyj rząd austryacki nosi się z zamiarem oddania całej administracyi państwowej Lidze Narodów.

Zastrzeżenia aliantów.

Paryż. PAT. Jak donosi „Echo de Paris" w związku z projektem wyjazdu kanclerza austryackiego do Berlina, przesłaną została na jego ręce nota z odpowiedniemi zastrzeżeniami.

Rady Vandervelde'a.

Berlin. (A. W.) Vandervelde, który po swojej wielkiej podróży ekonomiczno-informacyjnej po Austryi wrócił obecnie do Amsterdamu, miał oświadczyć, że jedynym ratunkiem dla Austryi jest rozciągnięcie nad nią kurateli jakiejkolwiek grupy bankierów amerykańskich. Vandervelde wychodzi z założenia, że normalne stosunki handlowe w Europie Centralnej nastąpić mogą dopiero w chwili, gdy oparte zostaną na podstawie dolara. Obecnie wobec nadzwyczajnie chwiejnych kursów walut w Europie jest to zupełnie niemożliwe.

Odroczenie jesiennej sesyi Sejmu do 19-go września.

Warszawa. (M.) Premier Nowak konferował dziś z marszałkiem Trąmpczyńskim. Wynikiem konferencyi była decyzya odraczająca jesienną sesyę Sejmu o jeden tydzień, tj. do 19 września. Dopiero wówczas bowiem gotowy będzie projekt rządu o samorządzie do Małopolski Wschodniej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zebranie K. C. Org. Syońskiej w sprawie wyborów.

Kraków. Wczoraj obradował K. C. Organizacyi Syońskiej dla zach. Małopolski i Śląska nad sytuacyą wyborczą. Pos. Thon omówił sytuacyę polityczną w kraju, poczem mężowie zaufania, którzy uczestniczyli w owem posiedzeniu, przedstawili nastrój panujący wśród ludności żydowskiej na prowincyi. Po ożywionej dyskusyi powzięto następujące uchwały:

1) Komitet Centralny Organizacyi przystępuje do akcyi wyborczej.

2) We wszystkich okręgach mają być wystawione kandydatury narodowo-żydowskie.

3) K. C. zwołuje do Krakowa na dzień 10 września Radę Partyjną, w której wezmą udział obok zwykłych członków także przewodniczący komisyj politycznych.

Poale-Syon — a blok wyborczy mniejszości narodowych

Warszawa. (M.) Poseł Schipper zaznacza że stronnictwo jego (Poale-Syon) nie powzięło jeszcze decyzyi w sprawie stosunku do bloku wyborczego mniejszości narodowych.

—oo—

Warszawa. (M.) W związku z napadami „Juda" na Keren Hajessod p. Podliszewski wystosował list do redakcyi „Juda", w którym podaje, że dyrekcya „Keren Hojessod" oddawna postanowiła zwołać w październiku a najdalej w listopadzie konferencyę, na której przedstawi szczegółowe sprawozdanie honorowe.

Trudności w współpracy Niemiec z Rosyą.

Moskwa. PAT. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Krassina posiedzenie dla przygotowania materyału dla rosyjsko-niemieckich umów handlowych. Krassin zaznaczył, że bezpośrednia handlowa współpraca Rosyi i Niemiec napotyka na razie na pewne trudności, wywołane przez kryzyś finansowy, jednak znaczeni Niemiec jest tak wielkie dla rozwoju naturalnych bogactw Rosyi, że Rosya gotową jest ponieść wszelkie ofiary, aby tylko osiągnąć obopólną zgodę potrzebną dla rozwoju finansowego i innych stosunków, które zaczynają się obecnie ustalać.

Po zamknięciu kroniki.

Konsulat niemiecki w Krakowie.

Warszawa. (M.) Jak wiadomo Naczelnik Państwa udzielił niedawno exequatur drowi bar. Teodorowi Hahnowi, konsulowi Niemiec na obszar województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego z siedzibą w Krakowie. W związku z tem rozpocznie konsul swe czynności w najbliższych dniach.

—o—

Warszawa. (A. W.) Wczorajszy strejk parowozów na stacyi Warszawa główna, będący powodem opóźnienia kilku odjeżdżających z Warszawy pociągów został całkowicie zlikwidowany.

Warszawa. (A. W.) „Kuryer Poranny" notuje pogłoski, które rozeszły się wczoraj późnym wieczorem o nagłym wybuchu strejku kolejowego. Okazało się, że wprawdzie istniał jakiś czas zamiar porzucenia pracy przez kolejarzy pracy na kolejach celem zamanifestowania ugody pracowników kolejowych, zamiar ten jednak został porzucony. Obecnie niebezpieczeństwo strejku kolejowego nie grozi.

Ruch paczkowy między Polską a Lotwą. Od dnia 15 sierpnia br. ustanowiona będzie wzajemna wymiana paczek pocztowych między Polską a Lotwą.

W obrocie wzajemnym dopuszcza się paczki bez podanej wartości i paczki z podaną wartością do 1000 franków w złocie.

Waga paczek nie może przekraczać 10 kg; rozróżnia się przytem paczki: do 1 kg, od 1 do 5 kg i od 5 do 10 kg.

Z obrotu wyklucza się paczki pośpieszne i pilne, paczki ochronne, paczki za pobraniem oraz paczki bez pobierania opłat celnych i pocztowych

Do każdej paczki ma być dołączony adres pomocniczy i 2 deklaracye celne.

Paczki muszą być opłacane z góry przy nadaniu.

W razie uszkodzenia lub zaginięcia paczki wypłacane będzie odszkodowanie według zasad art. 16 komisyi madryckiej.

Dla obrotu paczkowego między Polską a Lotwą pocztowymi urzędami wymiany są: a) ze strony Polski — urząd pocztowy Wilno 2, b) ze strony Łotwy — urząd pocztowy Dangawpils (Dźwińsk).

Dla Górnego Śląska urzędem pocztowo-celnym jest urząd pocztowy w Katowicach.

Drobne ogłoszenia.

Rutynowany podróżujący w Poznańskiem i na Pomorzu przyjmie zastępstwo fabryki wyrobów celuloidowych i kosmetyki. Łaskawe zgłoszenia pod „Kosmetyka i grzebień“ do Admin. N. Dz. — 1577

Potrzeba dwoch chłopców do składu papieru J. Teufla, Kraków, Basztowa 14. 1575

Potrzebny chłopiec do biura zaraz. Zgłoszenia: Szwajcarskie Tow Importowe w Krakowie, Zielona 3. 1541

Praktykantów poszukuje hurtownia papieru Izak Zucker, Sp. z o. o. w Krakowie, Dietlowska 44. Zgłoszenia tamże. 1539

Panienki z zamożnych domów przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem żyd. rodzina Filipa 11, II. p. na prawo od 2—4. 1583

Uczenica pref. Ustalana poszukuje lekcyi muzyki fortepianowej. Zgłoszenia: Sobieskiego 16 a. parter na lewo od 1—4 popoł. 1584

Zawiadomienie

Niniejszem zawiadamiam, że wystąpiłem ze spółki i otworzyłem magazyn papierów, przyborów piśmiennych i ksiąg handlowych w własnym lokalu przy ul. Basztowej 14

1576 **Józef Teufel.**

Freblanka hebrajska poszukuje POKOJU w zamian za lekcye języka hebrajskiego i opiekę nad dziećmi ewentualnie za zapłatą. Zgłoszenia uprasza się zwrócić na adres Hebrajskiej szkoły ludowej i średniej w Krakowie, ulica Brzozowa 8. 1538

PIJAWKI

do nabycia w zakładzie 1534 fryzyerskim

Ł. Hilfsteina
Kraków-Podgórze,
ul. Józefińska L. 22.

Lekcyi GRY na fortepianie udziela pianistka z egzaminem państwowym przy ul. Czystej L. 15, I. p. drzwi na prawo. Zgłoszenia codziennie od 3—6. 1567

Szadchen

mający stosunki w postępowych domach żydowskich w Krakowie zechce podać swój adres pod Kraków poste restante dla okaziciela banknotu 10 Mp. Nr. 221.195. 1581

OBWIESZCZENIE!

Ministerstwo Skarbu pozwoliło sprzedawać rektyfikowany spirytus w stanie nierozcieńczonym do fabrykacyi likierów w każdej ilości każdemu likiernikowi, który wykaże się kartą koncesyjną na wyrób likierów. Wszelkie inne formalności i ograniczenia dotychczasowe odtąd już nie obowiązują.

Nadto orzekło Ministerstwo Skarbu, że sklepy z denaturowanym spirytusem mogą go sprzedawać w ilości do włącznie jednego litra na osobę do opalania, oświetlania i poruszania silników każdemu zgłaszającemu się odbiorcy bez wymaganego dotychczas pozwolenia władz i organów skarbowych.

Fabrykom, instytucyom rządowym tudzież prywatnym kooperatywom i zrzeszeniom zgłaszającym zapotrzebowanie denaturatu w ilości najmniej 10 litrów wolno rozlewniom wydawać go w jakichkolwiek bądź naczyniach czy to własnych czy dostarczonych przez odbiorcę.

ZJEDNOCZONY PRZEMYSŁ SPIRYTUSOWY.

Lwów, w sierpniu 1922 roku. 1543

KALIKLORA pasta do zębów

LOVAN-CREME
zawierający tłuszcz
przeciwko suchej popękanej skórze
bez tłuszczu
znakomity środek dla zachowania piękności

ALBIN
krem dla dzieci

PREPARATY VASOGEN

LACTAGOL
dla matek karmiących

1448

QUEISSER & Co
G. m. b. H.
Gdańsk-Wrzeszcz
Luisenstrasse 2.
Miejsce na targach lwowskich.

1569 **Wiedeńczyk zdolny kierownik pralni** (Waschmeister) dla nowej i starej bielizny, ze szczególną znajomością sposobu usztywniania i prasowania bielizny męskiej i chemicznego czyszczenia w drodze prania, zmieni chętnie posadę. Zgłoszenia pod „Jesatko“ do Adm. N. Dz.

Redaktor-kawaler poszukuje elegancko umeblowanego pokoju ewent. z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Red. Fr.“ do Adm. „Nowego Dziennika“

Podworzec w ruchliwem miejscu Dz. VIII.
nadający się na wystawienie Kina
do oddania.
Wiadomość: **Wolnica L. 8, I. piętro.**



WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
H. BERNERA w JASLE, RYNEK

S K Ł A D
WSZELKICH KSIĄŻEK SZKOLNYCH I BELETRYSTYCZNYCH,
PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH,
JAKOTEŻ ŻURNALI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

PŁACHTY nieprzemakalne, płótna impregnowane żaglowe, ceraty, chodniki, dywany i prześcieradła gumowe poleca hurtownie i częściowo:

M. Reinhold, Kraków
1496 **ulica Bożego Ciała L. 20.**

KĄPIELE KWASOWĘGLOWE ELEKTRYCZNE

w Zakładzie wodoleczniczym **Dra KUPCZYKA**
Kraków, ulica Szujskiego L. 11. 1542

1234
Firma S. GUTSTEIN
w GDAŃSKU, Rennerstiftgasse 11
dostarcza po cenach najtańszych
ameryk. mąki pszennej I-szej jakości
loco Gdańsk i w drodze znajdującej się.

Równocześnie oddam po cenach bardzo korzystnych jako zastępca fabryki wyrobów chemicznych „Norga“, saletrę „Norga“ (Norgesalpeter), zastępującą w zupełności saletrę chilijską (Chilisalpeter), jakoteż inne nawozy sztuczne jak: Mączkę Thomasa i Kalię.

KORALE,
PERŁY,
DZETY,



jakoteż **paciorki drewn., sztyfty i kamienie,** poleca największa w tym zakresie w Państwie hurtownia: 1572

H. Oppenheim i Syn

Kraków Stradom 13. **Warszawa** Nalewki 28.

Gen. ajencya na Polskę i Rosyę
Braci REDLHAMMER, Gablonz a N.



!! „BIS“ !!

doskonałe papierosy
„BIS“
sprzedaje się wszędzie po **Mp. 15 za sztukę.**

Fabryka wyrobów tytoniowych
Bracia POLAKIEWICZ, Warszawa.
Zapalcie i przekonajcie się! 1402

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silbebusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.